

To Żydzi mordowali Polaków w Katyniu

10 lipca 2019

Polska w ostatnim czasie została poddana bezwzględnej atakowi ze strony żydowskiej, czy to samego państwa Izrael czy różnych organizacji żydowskich rozszaniach po całym świecie. Wszystko wskazuje na to, że atak ten szybko nie ustanie, wręcz przeciwnie, będzie przybierał na sile, ponieważ stawką tej wojny informacyjnej jest dokonanie grabieży na polskim narodzie. To sprawia, że należy ten temat podejmować, nie obawiać się go i wnosić coraz to nowsze informacje do tej dyskusji, co dziś chcemy uczynić.

Drodzy Czytelnicy, już w roku 1971 doszło do przełomu za sprawą publikacji izraelskiej gazety, która 21 lipca tegoż roku doniosła, że to Żydzi mordowali Polaków w Katyniu. Dziennik „Maariv” opublikował imiona sowieckich oficerów NKWD uczestniczących w mordzie katyńskim. Abraham Vidro mieszkający w Tel Awiwie, poprosił pismo Maariv o wywiad, ponieważ chciał, wyjawiać sekret dotyczący Katynia. Abraham dokonał szczegółowego opisu spotkania, które w przeszłości odbył z trzema Żydami, będącymi oficerami NKWD. Oficerowie zdradzili mu, że uczestniczyli w mordzie Polaków w Katyniu.

Jak doniósł izraelski dziennik byli to: radziecki major Joshua Sorokin, porucznik Aleksander Susłow oraz porucznik Samyun Tichonow. W trakcie rozmowy porucznik Susłow zdecydowanie zażądał od Abrahama zapewnienia, że nigdy nie wyjawia tego sekretu, jednak Abraham obawiając się, że długo już nie pożyje, zdecydował się go ostatecznie wyjawiać światu.

Dalej Abraham mówił dziennikowi „Maariv”: „Żydowski mjr w sowieckiej tajnej służbie i dwóch innych oficerów bezpieczeństwa przyznali mi się, jak okrutnie mordowali tysiące polskich oficerów w lesie katyńskim. Porucznik Susłow

powiedział do mnie: «Chcę ci opowiedzieć o moim życiu. Tylko tobie, ponieważ jesteś Żydem, czy możemy mówić o wszystkim? To nie robi żadnej różnicy dla nas. Mordowałem Polaczków własnymi rękami! I do nich sam strzelałem.»”.

Te słowa mogą wydawać się być szokujące, ponieważ nawet dziś nikt nie łączy zbrodni Katyńskiej z Żydami, to jednak błędne podejście, ponieważ już w roku 1994, Aleksander Barkaszow lider partii o nazwie Rosyjska Jedność Narodowa, 4 października dla Życia Warszawy powiedział takie znamienite słowa: „Wiem, jaką tragedią jest dla was sprawa katyńska, ale oświadczam: polskich oficerów nie rozstrzelali Rosjanie. Sprawdzaliśmy przynależność etniczną enkawudzistów – wykonawców wyroku. Wszyscy byli Żydami i wypełniali rozkazy sobie podobnych, stojących wyżej w ówczesnej hierarchii. Rosjanie są z natury przyjaźnie nastawieni do Polski”.

Pomysłodawcą eksterminacji polskiej elity państwowej był szef NKWD Ławrientij Beria de facto pochodzenia żydowskiego, który realizował plan wraz z zespołem składającym się w przeważającej części z ludzi takich jak Bogdan Zaharewicz Kobułow, Begman, Elman, Estrin, Krongauz, Lejbkind, J. Raichman, Abakumow, Milstein, Sierow (wszyscy pochodzenia żydowskiego).

W swoich wspomnieniach Abraham Vidro z przejmującym żalem dodaje, że po dotarciu do stacji Gniezdowo przewożonych Polaków obejmowano terrorem, odbierano bagaże wrzucane do ciężarówki. Następnie inna ciężarówka przewoziła Polaków do pobliskiego lasu, gdzie w wiejskim budynku wchodziłi po trzech i odbierano im posiadane wartościowe przedmioty. Potem żydowscy mordercy krępowali im z tyłu ręce powrozem lub drutem kolczastym a następnie prowadzili na śmierć.

Podczas drogi walczący byli zakłuwani bagnetami lub roztrzaskiwano im głowy kolbą, do innych strzelano kilkakrotnie. W dole leżeli poukładani przez żydowskie komando warstwami, równiutko jedna na drugiej, polscy oficerowie.

Warstwy rozstrzelanych były układane na przemian, twarzami do dołu. Żydzi musieli tak rozkładać ciała, by zajmowały jak najmniej miejsca. Doły przyjmowały planowo dwanaście warstw zwłok. Konieczne było stawanie na trupach i ich ubijanie.

Katyniem obciążano niemieckich zbrodniarzy na absurdalnym procesie pokazowym w Norymberdze, prowadzonym m.in. przez specjalistów od praworządności z ZSRR i USA. W tym samym też czasie bezpośredni zbrodniarze byli skazywani na śmieszne kary lub rozpoczynali pracę dla NKWD i Stasi. Katyń nie był jedynym kłamstwem propagandowym z Norymbergi, które trzymały się do niedawna nieźle. Miejmy nadzieję, że reszta z nich padnie w proch jak kłamstwo o Katyniu, odkrywając wykluczone i skazane na niebyt autentyczne zbrodnie niemieckie.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl